Rok IV. Kraków-Podgórze, niedziela 28 stycznia 1906. Nr. 26.

3 Cena nru wszędzie ct. (6 hal.)

PRENUMERATA
w Krakowie i Podgórzu miesięcznie 1 K. 40 h.
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50.
Prenumerata za granicą: 1 mk. 50 fen., 2 fr. 50 ct., 1 rs. miesięcznie.

NOWINY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 2 kor. — Załączniki 20 Koron za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. Maryan Hupczyc
Administracya „NOWIN“ Zacisze 7. od 9—1 w poł. i od 2—5 popołudn.

Na Lwów skład i ekspedycya AGENCYA SOKOŁOWSKIEGO Pasaż Hausmana 2.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Kraków, ul. Zacisze l. 7, Telefon 512. Ekspedycya w drukarni A. KOZIAŃSKIEGO

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya (telefon 512) od godziny 7 rano do godz. 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny“ wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 ct. (6 h.) — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Wszechruski ruch wiecowy.

Prócz setek wieców, jakie urządzili i urządzać mają w Galicyi ukraińcy i starorusini po wsiach, miasteczkach i miastach, mają się odbyć — jak zapowiada „Diło“ — przy końcu b. m. (30 i 31) wielkie *wiece* okręgowe w 10 miastach: w Tarnopolu, Złoczowie, Brzeżanach, Borszczowie, Stanisławowie, Kołomyi 2 równocześnie), Śniatynie, Drohobyczu, Przemyślu i Żółkwi. Wiecować się będzie pod gołem niebem. „Diło“ wzywa Rusinów, aby na te wiece szli „chmaramy“. Po „wiczach“ odbyć się mają spacery na wielką skalę.

Koroną ukraińskiej roboty wiecowej ma być „wsekrajewe narodne wicze“, jakie zwołują do Lwowa, na 2 lutego imieniem „narodnej rady“ pp. Kostj Lewicki i L. Cegielski. Ten wiec ma się odbyć pod gołem niebem, na polance Wysokiego Zamku. Odezwa, jaką tysiącami rozesłano po całym kraju, głosi, że projekt reformy wyborczej jest już całkiem(?) gotowy, z wyjątkiem ustępów, dotyczących Galicyi. Jest to oczywiście nieprawdą; br. Gautsch bowiem musi w pierwszym rzędzie wyrównać rachunki między Czechami a Niemcami, do czego jeszcze daleko.

Na osobny wiec wszechruski zwołują chłopów „patryoci“ z pod znaku moskalofilskiego „Haliczanina“. W tej gazecie czytamy, że „narod gotowitsa k' borbie na wiczach po siołam, miestieczkam i gorodam na prowincyi. Tylko w cientrii nasziej politiczieskoj riżni biotsa puls słabo“. A zatem — trzeba zwołać wiec rosyjski we Lwowie. Co to 5 albo 10 tysięcy wiecowników! Moskalofile chcą, aby rozagitowane przez nich tłumy „mużików“ zalały Lwów i żądają więc, aby na ich „wicze“ przyjechało do Lwowa 100.000 „rosyjskich ludzi“. Lecz niestety „lwowskij sztab małczit“ (milczy) i „Halicz“ zapytuje z żalem: „Razwie możietie gaspodi dopustiti, cztoby nasz narod szieł pod znamia socialistow ili ukrainofiłow?“ „Radi Boga, nie upuskajtie epochalnawe mamienta iz widu; wremia uchodit, parlamient atkriwajetsa, a srok (termin) wsienarodnawo wiecza jeszczo nie naznaczien. Caveant consules“ — dodajmy: kacapy!

* * *

Urzędowa „Gazeta Lwowska“ pisze o agitacyi wśród Rusinów. „Liczne wiece włościańskie, zwoływane w różnych gminach powiatu, gromadzące nieraz tysiące i więcej włościan, mają zebranych pouczyć o zamierzonej zmianie ordynacyi wyborczej. W praktyce jednak rzecz inaczej się przedstawia, gdyż o znaczeniu i doniosłości powszechnego głosowania mówi się najmniej, a natomiast swojscy i obcy agitatorowie *roznamiętniają lud, podburzają lud przeciw innym narodowościom*, klasom i stanom. Nic dziwnego, że w ludzie, który nie zdaje sobie nawet sprawy o istocie powszechnego głosowania, wyrabiają się błędne mniemania o nastąpić mającym **zupełnym przewrocie**, o zmianie stosunków społecznych, o utracie mocy obowiązujących ustaw“...

Z KRAJU.

Nowa instytucya humanitarna w kraju. W Iwoniczu otwarty został szpital dla nieuleczalnych i matołków z inicyatywy miejscowego proboszcza ks. kanonika Podgórskiego. Jest to pierwszy tego rodzaju zakład w kraju. Przyjmowani są chorzy płatni i bezpłatni. Miejsc w szpitalu jest narazie 30, gdy fundusze napłyną liczba ta zwiększy się w dwójnasób. Chorzy przyjmowani są bez różnicy wyznania i narodowości.

Jarosławska sprawa. Przed lwowskim sądem przysięgłych toczyła się rozprawa prasowa. Oskarżonymi byli pp. Leon Margel i i Artur Seelib, wydawcy i redaktorowie „Tygodnika Jarosławskiego“. Zaskarżyli ich adwokat z Jarosławia dr Władysław Grabowski i porucznik 90 pp. Jan Roliński o obrazę czci, popełnioną drukiem. Dr Grabowskiemu mianowicie zarzucono w „Tygodniku“, że jest „pijawką chłopską“, że procesuje i egzekwuje chłopów o drobne kwoty, robiąc im olbrzymie koszta itp., porucznikowi Rolińskiemu zaś, że sekuje żołnierzy, że się znęca nad nimi itd.

Podsądnych bronił adw. dr Zipper. Oskar-



Król na stosie. (*Patrz: Ze świata: Kronika ilustrowana*).

żeni ofiarowali dowód prawdy i w tym celu postawili cały szereg wniosków, z których trybunał tylko trzy przyjął. Wówczas złożyli obaj oskarżeni deklaracyę, iż zarzuty, zawarte w inkryminowanych artykułach są niezgodne z prawdą i że je cofają — a gdy oskarżyciele deklaracyę tę uznali za wystarczającą, trybunał wadał wyrok uwalniający.

Nowy Sącz, *26 stycznia 1906.* (*Zgromadzenie ludowe p. Potoczka. — P. Głąbiński za zaproszeniami*).

Dziś 26 b. m. odbyło się tu w sali Czytelni mieszczczańskiej zgromadzenie ludowe, zwołane przez posła p. Jana Potoczka w celu omówienia sprawy projektu reformy wyborczej. Na zgromadzenie przybyli prawie wszyscy naczelnicy gmin powiatu nowosądeckiego w liczbie 60 i zastęp. z tych gmin. Zgromadzeniu przewodniczył p. Maciuszek naczelnik gminy Podegrodzia, sekretarzowali p. Józef Kubicz naczelnik gminy z Łyczawy i p. Pawlikowski burmistrz z Starego Sącza. Po licznych przemówieniach i dyskusyi uchwaliło zgromadzenie jednogłośnie oświadczyć się za powszechnem, tajnem i bezpośredniem głosowaniem, jednak nie za równem głosowaniem t. j. że nie wszyscy wyborcy mają mieć jednakie prawo głosowania, lecz opłacający podatki mają mieć po dwa głosy, zaś ci, którzy żadnego podatku nie opłacają, tylko po jednym głosie. Zgromadzeni włościanie umotywowali tę rezolucyę tem, że niepodobna, aby parobek miał takie same prawo głosowania jak gospodarz. (Jest to także system „pluralny“, ale na chłopską modę. *Przyp. red.*).

W poniedziałek 29 bm. zwołuje komitet obywatelski (narodowo-demokratyczny) w sali ratuszowej o godz. 2 po południu zebranie w celu porozumienia się w sprawie reformy wyborczej. Na tem zebraniu między innymi wygłosi referat o reformie wyborczej i wyodrębnieniu Galicyi poseł do sejmu i do rady państwa prof. dr Stanisław Głąbiński. W obawie przed socyalistami wstęp będzie dozwolony tylko za okazaniem zaproszenia.

Szpiegostwo wojskowe. W sprawie rzekomego szpiegostwa wojskowego, donoszą z Białej, że równocześnie z p. Frauenknechtem z Białej, także geometra p. Speiser został z więzienia śledczego na wolność wypuszczony.

Zbłąkany w kopalni.

Dnia 20 zm. Józef Dawis, górnik, pracujący w kopalni węgli w Pittston, w stanie Pensylwanii, odłączył się po skończeniu pracy od reszty górników, zaszedł do opuszczonej części świata podziemnego i zginął w labiryncie korytarzy, biegnących we wszystkich kierunkach. Początkowo nie troszczył się wiele, sądząc, że przecież zginąć nie może w kopalni, w której codziennie pracują setki ludzi.

Przechodził więc z korytarza do korytarza, a gdy nie mógł znaleźć wyjścia, przekonał się wreszcie, że zabłąkał i że trudno mu będzie wyratować, jeżeli go towarzysze pracy nie odnajdą. Miał przy sobie nieco żywności i trochę herbaty w blaszance. Jadł bardzo oszczędnie i po posiłku puszczał się w dalszą drogę, od czasu do czasu krzycząc. Odpowiadało mu tylko echo. Nie dochodziły go żadne głosy ludzkie.

Już na drugi dzień zabrakło mu oleju w lampce, pozostał więc w zupełnej ciemności. Wobec tego mógł odbywać dalszą drogę tylko bardzo wolno, gdyż fałszywy krok mógł był przyprawić go o runięcie do niższych szybów kopalni. W czwartym mniej więcej dniu zabrakło mu pożywienia i herbaty. Od tego czasu przechodził straszne cierpienia, nietylko bowiem otaczała go zupełna noc, ale nadto zaczął mu dokuczać głód i pragnienie. W jednej z takich wędrówek potrącił nogą o blaszankę z chlebem, zeschniętym jak kość. Po spożyciu chleba wstąpiła weń iskra nadziei, ale nie na długo, wkrótce bowiem był tak wycieńczony, że nie mógł głosu wydobywać, chociaż w oddaleniu widział światła kagańców poszukujących go górników. Omdlały upadł na ziemię, a gdy się przebudził, dokoła panowała zupełna noc. — Puścił się w dalszą drogę i po kilku godzinach wędrówki poczuł przeciąg powietrza, zwrócił się w tę stronę, ale dalszą drogę mógł odbywać tylko, czołgając się po ziemi.

Jak długo odbywał tę podróż, nie umie powiedzieć. Znaleziono go nieprzytomnego w oddaleniu stu jardów od miejsca, gdzie pracowali górnicy. Jak się okazało, Dawis błądził w kopalni w przeciągu 9 dni.

Co słychać w mieście?

Kraków, 28 stycznia.

KALENDARZYK.

Dziś w niedzielę Karola. — Jutro w poniedziałek Franciszka S. — Pojutrze we wtorek Marty panny.

Niedziela.

Teatr miejski. O godz. 3-ciej „Betleem polskie“, jasełka w 3-ech aktach, L. Rydla muzyka M. Świerzyńskiego.

O godz. 7-mej „Wieczór trzech króli“, kom. w 5 aktach, W. Szekspira.

—o—

Rocznica śmierci Kilińskiego. W poniedziałek dnia 29 b. m. odbędzie się w kościele OO. Dominikanów uroczyste nabożeństwo żałobne staraniem cechu szewców krakowskich, jako w 89 rocznicę śmierci Jana Kilińskiego, szewca, pułkownika 20 pułku piechoty b. wojska polskiego.

Romans

najpiękniejszej na świecie kobiety, spisany przez nią samą.

25) (Przekład z włoskiego).

(Dokończenie).

Przybiegli doktorzy i przymusili go do połknięcia kawałka lodu, ale to wcale nie sprowadziło polepszenia.

Szeptano w sali: książe otruty!

Posłyszała to Bianka, która nieporuszona siedziała, zerwała się i zaczęła jeść tort z pośpiechem.

Cienie śmierci pokryły twarz Wielkiego księcia; przywołał do siebie kardynała i rzekł, z trudnością wymawiając wyrazy:

— Mianuje cię moim następcą. Czuwaj nad moją małżonką i nad Antonio, naszym synem.

Poczem opadł na poduszki i wyzionął ducha.

Podczas, gdy mnisi nieśli zwłoki do kościoła, aby je złożyć do trumny, Bianka wiła się równie w okropnych konwulsyach.

Cierpiała strasznie i w dziewięć godzin po śmierci męża, zamknęła oczy na zawsze.

Działo się to w nocy z d. 19 na 20 października 1587 r.

Kardynał Ferdinando, nowy wielki książe Toskański kazał pochować brata z niebywałym przepychem, ciało Bianki Capello zaniesiono do kaplicy Santo Lorenza i tam w prostej trumnie między dwoma gromnicami wystawiono.

Proboszcz tego kościoła prosił wielkiego księcia o pomieszczenie trumny na katafalku i ozdobienie trumny koroną, symbolem jej godności za życia. Odpowiedź kardynała brzmiała: „Nie! nosiła jakiś czas koronę, ale nie była jej godna“.

Zwłoki wielkiego księcia Francesco pochowano w grobie Medyceuszów, gdy przeciwnie zwłoki Bianki pogrzebano w prostej trumnie i w grobie zwykłym obok kaplicy Santo Lorenzo.

Kardynał mimo śmierci Capello wcale dla niej nie złagodniał, kazał ze wszystkich budynków, jakie posiadała pozrywać herby, potłuc i publicznie ogłosić, że Don Antonio jest dzieckiem podstawionem.

Ten Don Antonio został później Markizem i zmarł jako wielki Piotr Maltańskiego zakonu:

Protokół sekcyi odbytej na zwłokach wielkiego księcia i jego małżonki znajduje się do obecnej chwili w sekretnem archiwum w Florencyi, sporządzony w języku łacińskim i przekonywa, że oboje zmarli byli otruci.

Wenecyanie, którzy wspominali z dumą Biankę Capello, jako siedzącą na najpotężniejszym tronie Włoch przez długie lata rozpowiadali, że była otruta przez szwagra.

Ale to potwarz, nie mająca podstawy. Historyczne dokumenta dowodzą przeciwnie i potwierdzają, że Bianka sama stała się ofiarą własnego, nikczemnego czynu.

Drżała ona prawie ciągle przed urodzeniem się Antonia z obawy, że kardynał złoży dowody wielkiemu księciu, jako dziecko zostało podstępem podsunięte.

Powinien zatem umrzeć.

Nie spoczęła, aż kardynał, pogodziwszy się z bratem przybył do Florencyi i znalazł się na uczcie przez nią wyprawionej.

Ofiarowała ona gościowi z uroczym uśmiechem tort zatruty, który przygotowała własnemi rękami.

Pośpiech zbyteczny jej małżonka zniweczył jej plan: wróg pozostał przy życiu, a najwierniejszy jej przyjaciel padł otruty.

Usłyszawszy szept w sali:

— Wielki książe otruty!

Nie czekała aż arystokracya i lud Florencyi zapyta się:

— Kto go otruł?

W tej okropnej chwili Bianka wiedziała co ją może uratować...

Piękność uroczą trucizna zniszczyła, ale zabezpieczyła ją od napiętnowania hańbą jako trucicielkę.

Prorocze wyrazy nieszczęśliwej wielkiej księżnej Giovanna d'Austria: „Bianko Capello, Bóg cię ukarze“ ziściły się.

K o n i e c.

Promocya „sub auspiciis imperatoris". W sobotę dnia 3 lutego b. r. o godz. 12 w południe odbędzie się promocya „sub auspiciis imperatoris" p. Tadeusza Jana Kantego Dziurzyńskiego, na doktora praw. Po zwykłej ceremonii p. delegat Fedorowicz wręczy promowanemu się pierścień brylantowy od cesarza.

Z dyrekcyi policyi. P. Kamil Gebhardt, rodem z Zielonek został zamianowany praktykantem konceptowym w tutejszej dyrekcyi policyi.

Konna policya w Krakowie. Jak się informujemy, z dniem 1 marca b. r. konna policya rozpocznie pełnić służbę na ulicach naszego miasta. W koszarach przy ul. Smoleńsk odbywa się obecnie t. zw. „szkoła" nowo zorganizowanego oddziału konnej policyi, do którego powołano 25 ludzi z tutejszych pułków kawaleryi. Na czele oddziału stoi porucznik p. Karol Podradzki, przydzielony do Krakowa z lwowskiego oddziału konnej policyi.

Filharmonia lwowska przynosi naszemu światu muzycznemu nową istotnie niepowszednią senzacyę. Grono znakomitych wirtuozów paryskich, rozmiłowane w starej muzyce 17-go i 18-go wieku utworzyło przed pięciu laty zespół artystyczny, mający za zadanie wskrzesić te w popiołach burzliwych wieków zasypane iskry boskiej muzyki wielkich maestrów na oryginalnych dawnych instrumentach.

Koncert. W poniedziałek dnia 29 stycznia w sali „Sokoła" krakowskiego odbędzie się koncert Zygmunta Zawrockiego, barytona, b. artysty opery warszawskiej z łaskawym współudziałem: Wład. Ordon-Sosnowskiej, artystki dram. teatru miejsk., Maryi Carew (Kerju) pianistki i Aleks. Zelwerowicza, art. dram. teatru miejskiego.

Początek o godz. wpół do 8-mej.

Koncert na rzecz ubogich pozostających pod opieką pp. Ekonomek, odbędzie się w poniedziadziałek d. 15 lutego. Udział w tym koncercie oprócz hrabianki Elżbiety Krasińskiej, znanej w szerokich kołach muzycznych artystki, o wybitnym talencie wokalnym, prof. dr Franciszka Bylickiego i orkiestry 13 p. p. pod kierunkiem osobistym p. kapelmistrza J. Hocka, wezmą również inne siły autystyczne, o czem doniosą szczegółowo afisze. Stowarzyszenie pp. Ekonomek ma tak uznane zasługi w zakresie rozumnej a skutecznej dobroczynności, że byłoby zbytecznem polecać je poparciu i opiece szanownej publiczności. Bilety są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Z Uniwersytetu ludowego. Oddział krakowski Uniw. lud., urządza w niedzielę 28 b. m. o godz. 5 po południu w sali Muzeum techn.-przem. wieczór literacki, na którym odczytają utwory własne p. Bolesław Gorczyński „Policzek" i „Inteligent", p. Michalina Szwarcówna, autorka „Pasierbicy", sztukę w 1 akcie p. t. „Pożegnanie". Wstęp na salę 30 hal., krzesło 60 hal.

Kolędy na chór mięszany chłopięcy, w układzie Zeleńskiego, Galla, Kuczkiewicza, Deca, Bursy i Fuka, odśpiewa w niedzielę 28 b. m. w Katedrze na Wawelu podczas Sumy (godz. 10). Chór uczniów gimnazyum św. Jacka pod kierownictwem p. St. Bursy.

Przyjaciel p. Węgrzyna. Wczoraj na skutek doniesienia p. Gustawa Weingrüna, false Węgrzyna, który dnia 13 b. m. opuścił więzienie w Wiśniczu, gdzie przesiedział półtora roku za fałszerstwo pieniędzy, aresztowała policya jego przyjaciela Jana Kazimierza Słowiaka, współpracownika „Boruty". Słowiak bowiem sprzeniewierzył na szkodę Węgrzyna jego rzeczy wartości wrzeszło 500 kor., które mu on oddał w przechowanie, gdy pod zarzutem fałszerstwa pieniędzy został przed blisko dwu laty zaaresztowany.

Kradzież 27.000 kor. na poczcie w Krakowie. Rozprawa przeciw woźnemu pocztowemu Antoniemu Mayerowi, obwinionemu o kradzież 27.000 kor. w filialnej poczcie na tutejszym dworcu oraz przeciw jego żonie, oskarżonej o współudział w tej kradzieży, odbędzie się w kadencyi lutowej przed sądem przysięgłych.

Zapasy w cyrku Sarrasaniego. Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze poranny w piątek pokonał Cyganiewicz Luricha w 13 minutach, (Lurich żąda rewanżu!) zaś Jankowski Pierre le Colossea'a w 26 minutach; w sobotę walczyli: Cyganiewicz z Pugaczowem, Lurich z Jankowskim i Kali Ali Ogly z Paplowskim, nowo zgłoszonym zapaśnikiem polskim z Łodzi. (Wynik podamy w poniedziałkowym numerze).

Wobec wyniku dotychczasowych zapasów, Cyganiewicz najprawdopodobniej zyska pierwszą nagrodę, druga i trzecia rozstrzygnie się między Lurichem, Pugaczowem i Jankowskim. P. Piotr Jankowski, z Warszawy, światowej sławy zapaśnik, odznaczony przeszło 30 nagrodami za zwycięstwo w międzynarodowych zapasach, wyzwał obecnie p. Bieńkowskiego, (który zrażony niepowodzeniem wycofał się z konkursu) i ofiaruje 300 koron, w razie gdyby go Bieńkowski zwyciężył, sam zaś zapowiada, że Bieńkowskiego położy w 20 minutach, a w przeciwnym razie daje mu 100 koron. Wogóle walka p. Jankowskiego jest bardzo spokojna, a na twarzy atlety widać ciągły uśmiech.

Konkurs nauczycielski. Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej ogłasza niniejszem konkurs celem obsadzenia posady nauczycielskiej przy szkole im. Maryi Konopnickiej w Ostrawie Morawskiej. Wymagany egzamin wydziałowy z II grupy. Płaca roczna kor. 1.600, 10 procent na mieszkanie t. j. 160 koron oraz dodatek miejscowy 300 koron; razem kor. 2.060 rocznie. Podania do dnia 15 lutego wnosić należy do zarządu głównego T. S. L. w Krakowie. Kompetenci na czas pełnienia obowiązków przy powyższej otrzymują urlop z zajmowanej posady przy szkole publicznej.

Wieczór patryotyczny ku uczczeniu rocznicy wybuchu powstania styczniowego urządza „Sokół" podgórski dziś w niedzielę o 7 wieczorem w sali własnego gmachu. W skład wspaniałego programu wchodzą: odczyt historyczny prof. dra E. Kozłowskiego, śpiew solowy panny Łowczyńskiej i p. Issakowicza, wiolonczela solo prof. Skarżyńskiego, deklamacya art. mal. pana Benedyktowicza, kwartet smyczkowy, solo cytra p. Senowskiego, art. dram., kwartet wiolonczelowy, oraz orkiestra mandolinowa. Odegraną dalej będzie sztuczka patryotyczna „Krwawa wigilia" osnuta na tle powstania z r. 1863. Zakończą przepiękne żywe obrazy, układu art malarza p. Fabiańskiego. Bilety wcześniej

OKRUCIEŃSTWA W MOSKWIE.

— Okrucieństwa, których się rząd dopuszczał podczas tłumienia powstania w Moskwie i które toleruje jeszcze i teraz, urągają najbujniejszej fantazyi i dla ludzi wychowanych w kulturze XX wieku są czemś zgoła niezrozumiałem i w potworności swojej nieprawdopodobnem.

„Molwa" petersburska zaczęła zamieszczać materyały do wielkiego aktu oskarżenia o te wszystkie okrucieństwa, który ma być przedłożony przyszłej dumie. Redakcya zaznacza od siebie, że wszystkie te opisy okrutnego postępowania wojska i władz rosyjskich z osobami podejrzanemi o sprzyjanie rewolucyi, stanowiące większość wspomnianych materyałów, starała się ona sama sprawdzić, o ile to było możliwem w obecnych stosunkach panujących w Moskwie.

Jeden z takich wstrząsających opisów podajemy tu w skróceniu, zachowując jednakże jego formę osobistego zeznania ze względu na plastykę przedstawienia faktów:

„Aresztowano mnie zupełnie bez powodu dnia 2-go stycznia o godz. 10 rano. Zaprowadzono mnie do jakiejś fabryki za Garbatym Mostem. Po drodze, kozacy, policyanci i żołnierze bili mnie nahajkami, kolbami po głowie tak mocno, że kilka razy traciłem przytomność. W kantorze fabryki, dokąd mnie zaprowadzono, znajdował się student Mojsejew, którego brata na dzień przedtem rozstrzelano, pewien ochotnik jednoroczny w cywilnem ubraniu, deputat fabryki Szczerbatowa i kilku robotników.

Rozmawiać z sobą nie mogliśmy, ponieważ pilnujący nas sołdaci mieli rozkaz zakłuć nas bagnetami przy pierwszem słowie. Zupełnie bez jedzenia i wody przesiedzieliśmy w nieopalonym kantorze do godziny 4 rano. Wówczas wszedł oficer i powiedział do Mojsejewa: „Proszę za mną!" Wyszli obaj, a w jakie półtorej minuty zahuczała salwa karabinowa. Po chwili oficer powraca znowu: „Filaretow (ów deputat) proszę za mną!" Znowu po upływie minuty — salwa! Po raz trzeci powraca oficer i tym razem rozkazuje, abyśmy wszyscy wyszli. Przeżywaliśmy straszne chwile w przekonaniu, że nas wszystkich rozstrzelają.

Na ulicy otoczył nas konwój kozacki. Widok okropny. Dokoła wojsko, armaty i płonące gmachy fabryczne. Oficer znowu rozkazuje: „Kozak z nahajką, tu!" Jednoroczny ochotnik, zdejmuj spodnie!" Na trzaskającym mrozie leży nieszczęśliwy. Sołdat głowę przytrzymuje mu kolbą, a kozak bije nahajem z całej siły. Znowu oczekujemy swojej kolei. Ale i ten kielich nas ominął. Poprowadzono nas do szynku, w którym siedzieli sołdaci, którzy się z nas niemiłosiernie naigrawali. Wreszcie zaprowadzono nas do uczastku policyjnego. Od bramy jednak do drzwi więziennych musieliśmy iść przez rózgi. Grupy sołdatów stojące na dziedzińcu biły nas kolbami i nahajami, a potem podawały drugim. Rozwścieklone żołdactwo wyrywało nas sobie formalnie, aby się nad nami znęcać.

Wreszcie znaleźliśmy się w celi więziennej. Na przestrzeni 3 kroków szerokości a 5 długości zebrało się nas 17. Policyant pocieszał nas, że „tu nie będą już nas bili". Wszyscy byli strasznie pokaleczeni i pobici. O spaniu nie było mowy. Pluskwy łaziły rojami po ranach. Przesiedzieliśmy tak dwa dni. W środę rano 5 b. m. wyprowadzono nas znowu pod silnym konwojem do fabryki Bochorowa. Było tam już około 150 więźniów, przeważnie robotników.

Rozpoczęło się śledztwo odrazu w dwóch grupach. W jednej prowadził je jakiś oficer, w drugiej najpierw pułkownik, a potem oficer, pijany jak ciemna noc, z białym krzyżem na piersiach.

Wszystkich uwięzionych rozdzielono na trzy grupy. Na lewo skazani na śmierć,

można nabywać w droguery p. Żarskiego, później przy kasie. Ceny biletów: krzesła po 3, 2 i 2 kor., parter 40 hal. (dla młodzieży 20 hal.), galerya 20 hal.

Bilety są już w znacznej części rozkupione, gdyż takiego wieczoru już dawno w Podgórzu nie widziano.

Unieważnienie wyborów podgórskich do rady miejskiej, odbytych w maju z. r. orzekło namiestnictwo na skutek protestu wyborczego w ten sposób, że z radnych unieważniono wybór p. Jakóba Färbera, przemysłowca wybranego radnym w III kole 600 głosami, a w jego miejsce poleciło powołać do rady p. Izaka Aleksandrowicza, kupca, który upadł przy wyborach z 400 głosami.

Z zastępców radnych unieważniono wybory p. Markusa Schranzla, piekarza (z III koła) i p. Leopolda Bernsteina, kupca (z II koła). Uzupełniające wybory będą rozpisane w krótkim czasie.

Kradzież drobiu. W nocy z 22 na 23 bm. skradziono gospodarzowi Janowi Bartosikowi w Płaszowie z zamkniętej komórki trzy tuczone gęsi. Na piątkowym targu poznał poszkodowany swe gęsi u Maryi Rokoszowej, żony wyrobnika, która usiłowała je spieniężyć. Aresztowano ją wraz z synem i odstawiono do sądu.

Z estrady koncertowej.

Koncert symfoniczny. Wobec nader tłumnie zebranej publiczności odbył się wczoraj w sali Sokoła koncert, na rzecz ofiar nieszczęśliwych Królestwa Polskiego. Orkiestra cywilna pod batutą dyrektora Górskiego wykonała bardzo poprawnie „Euryantę« Webera, poczem p. Ignacy Friedmann odegrał koncert Czajkowskiego na fortepianie z tow. orkiestry. Trudny ten utwór wypadł tak u solisty jak i w orkiestrze bardzo pięknie, z przyczyny jednak wysunięcia skrzypków na front przed fortepian, instrument ten brzmiał, jakby lekko stłumiony. Publiczność bardzo gorąco oklaskiwała solistę i orkiestrę, a p. Friedmann dodał kilka rzeczy nad program, z czego etiuda ges-dur Chopina zagrana była z nadzwyczajną lekkością i łatwością.

Na zakończenie wykonała orkiestra bardzo starannie i pięknie symfonię a-moll Mendelsohna.

W końcowem pożyciu ze salą Sokoła, ta ostatnia nie pragnie już zupełnie przypodobać się publiczności. I tak podczas muzyki, opiekuńcza, a troskliwa ręka otwiera górne wentylatory nad głowami grających. Szczęk zardzewiałego żelaziwa wywołuje mimowolnie wzdrygnięcie u grających i u publiczności; na szczęście operacya ta tylko cztery razy się powtarzała. *Poraj.*

Telegramy „Nowin".

Z caratu.

Ogólna reakcya

Odessa. Partya reakcyjna bierze górę, wszystkich członków ruchu, zmierzającego do przeprowadzenia reform, uwięziono i będą oni postawiani przed sądem wojennym.

Berlin. Z Petersburga donoszą: Gmina odmówiła żądaniu władzy, ażeby szpitale oddać na cele więzienia. Liczba uwięzionych wzrasta z dniem każdym, **sądy** w Petersburgu funkcyonują tylko **pod ochroną wojska**.

Magazyn broni.

Ryga. (Pet. aj. tel.) Ubiegłej nocy wykryto magazyn broni należący do organizacyi bojowej. Zabrano wiele broni i rewolwerów oraz 30.000 ładunków.

Zajścia w Kutais.

Tyflis. (Pet. aj. tel.) Usunięty, a nie jak mylnie doniesiono, aresztowany gubernator w Kutais Starosdelski przybył tu, celem złożenia sprawozdania o zajściach w Kutais.

Rewolta wojskowa we Władywostoku.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). We Władywostoku wtargnęli zrewoltowani majtkowie do składu broni i zabrali amunicyę i broń, oraz żądali wypuszczenia uwięzionych. Uzbrojeni artylerzyści zajęli baterye. Komendant jenerał Seliwanow udał się do baterył. **Zrewoltowani żołnierze dali ognia i zranili komendanta ciężko w szyję i pierś.** Do Władywostoku wysłano **sześć sotni** kozaków z karabinami maszynowymi. Jenerał **Miszczenko** został zamianowany komendantem.

RÓŻNE TELEGRAMY.

Przesilenie na Węgrzech.

Fiasko hr. Andrassy'ego?

Budapeszt. Węg. B. Koresp, donosi z Wiednia: Hr. Juliusz Andrassy był dzisiaj o godz. 1-szej w południe na audyencyi u cesarza. Oświadczył on po audyencyi, że otrzymał od cesarza polecenie przedłożenia koalicyi ustnie pewnych informacyi. Hr. Andrassy dzisiaj popołudniu o godz. 3-ciej udaje się do Budapesztu, aby wykonać to polecenie cesarza. Zapytany o treść tych informacyi nie chciał hr. Andrassy nic wyjawić, jednakże wkońcu po wielu pytaniach oświadczył, **że sytuacya nie jest korzystniejszą aniżeli wczoraj**. Hr. Andrassy przybędzie znowu wkrótce do Wiednia, aby cesarzowi przedłożyć sprawozdanie. Przed audyencyą Andrassego był u cesarza minister wojny Pittreich, prawdopodobnie w związku z wczorajszą konferencyą ministra wojny z Andrassym. Popołudniu będzie u cesarza na audyencyi prezydent węgierskich ministrów br. Feyervary.

„Sytuacya bez wyjścia".

Budapeszt Wczoraj popołudniu hr. Adrassy telefonicznie zawiadomił swoich przyjaciół o rezultacie wczorajszej konferencyi. W kołach opozycyi panować ma przygnębienie. Zwłaszcza Franciszek Koszut, który rozmawiał z hr. Andrassym, oświadczyć miał, że **sytuacya jest bez wyjścia**. W każdym razie przyjmują, że korona nie przyjęła propozycyi hr. Andrassego w tej formie, w jakiej on je

na prawo nieokreśleni. W środku skazani na chłostę. Uwalniano tylko tych, którzy wydawali dwóch lub trzech innych. Działy się tu straszne rzeczy.

Młodziutki student lat 19 Aleksy Grigorjew dostał się tu bez wszelkiego powodu. Szedł z ojcem ulicą i zatrzymał się w celu odczytania nalepionego na ścianie rozporządzenia generał-gubernatora. Ojca puszczono wolno — jego uwięziono. Z rozmowy z nim przekonałem się, że był to jeszcze zupełny dzieciak. Nagle wyskakuje jakiś robotnik i mówi: „Wasze błagorodie, oto nasz główny mowca!"... I biednego chłopaka poprowadzili na lewo... Jakaś baba widząc, że jednego uwalniają, wrzasnęła: „Jakżeż, to uwalniacie głównego naszego powstańca?" Uwolnionego już biedaka zawrócono znowu na lewo, ale po chwili wypuszczono go ponownie, a babę poprowadzono na lewo. Baba jednak zaczęła tak wrzeszczeć, wyć i błagać, że dla świętego spokoju zaprowadzono ją do grupy na prawo.

Cała ta okropna historya trwała do wieczora. O godz. 5 przyszła na nas kolej stawania przed sądem wojennym. Składał się on z oskarżyciela, którym był jakiś oficer Siemionowskiego pułku gwardyi i z trybunału. W tym ostatnim zasiadało dwóch pułkowników żandarmeryi w ubraniach cywilnych i jakiś generał.

Oficer z miną człowieka opowiadającego dykteryjki damom na balu przedstawiał trybunałowi oskarżonych.

— Oto przedstawiam panom oryginalny egzemplarz dwornika, który był równocześnie mowcą podczas strejku stróżów kamienicznych. „Il faut le fusiller"!

— „Certainement"! — odpowiadał trybunał i skazanego na śmierć odprowadzali na lewo.

Albo taki akt oskarżenia:

— Oto krawiec, który pozwolił sobie powiedzieć policyantowi coś o honorze jakimś. Policyant wybił go, a on śmiał bronić się.

— Na śmierć! — zawyrokował trybunał.

Wogóle z rozmów z towarzyszami niedoli przekonałem się, że w Moskwie można być uwięzionym, zbitym i rozstrzelanym za 1) noszenie długich włosów wedle studenckiej mody, 2) za smagłą cerę, przypominającą żyda, 3) za posiadanie kurtki studenckiej pod paltotem.

Jednego studenta rozstrzelano za to, że znaleziono przy nim w jednej kieszeni czerwoną chustkę, a w drugiej odpis jakiejś pieśni rewolucyjnej. Jednego starego kasyera kolejowego aresztowano i zbito nahajkami na śmierć za to, że znaleziono przy nim tytoń, zawinięty w czerwony papier. W protokołach sądu wojennego zapisywano takie motywy wyroków śmierci: „Za to, że nie szedł najkrótszą drogą!", „Za podejrzanie długie włosy" itp.

Nas skazano na chłostę. Wykonywało ją natychmiast na śniegu czterech kozaków, którzy pod karą śmierci musieli bić z całej siły. Oficer gwardyjski z gracyą wodzireja balowego wywoływał nazwiska skazanych i kierował egzekucyą, zawsze uśmiechnięty i zadowolony z siebie. Widziałem ręce dwóch wychłostanych studentów. Z początku były one podobne do siekanych kotletów, potem okropnie spuchły... Podczas chłosty rozlegały się ciągle z tamtej strony dużego gmachu fabrycznego salwy karabinowe.

Wreszcie egzekucya skończyła się. Pozostawiono nas na dworze, a sołdaci śmiali się z nas, porównując panujące zimno z gorącem pewnych części ciała. Podczas tego przejechały koło nas dwa wozy nakryte rogożami. Sołdaci powiedzieli wówczas: „Widzicie, jak waszego brata rozstrzelali i teraz rozwożą mięso. Tak samo i z wami będzie!" Powracając do więzienia, spotkaliśmy jeszcze sześć wozów z trupami. Nazajutrz wypuszczono nas na wolność.

przedłożył, jednakże, że nić nie została przerwaną i że wszystko zawisłem jest od konferencyi hr. Andrassego, z ministrem wojny Pitreichem.

Cała prasa peszteńska wyraża się z nader wielką rezerwą o widokach pokoju. Niema żadnego dziennika, któryby nie wyrażał życzenia rychłego pokoju, ale też wszystkie bez wyjątku równocześnie podkreślają, że przy ewentualnem zawarciu pokoju **prawa Węgier nie będą uszczuplone**.

Wojna cłowa między Austryą a Serbią.

Belgrad. „Dnewny List" donosi, że rząd serbski zamianował dwóch delegatów, którzy udają się do Zofii, celem prowadzenia rokowań w sprawie zawarcia serbsko-bułgarskiej konwencyi kolejowej, mocą której kolej bułgarska przewoziłaby towary serbskie na podstawie najniższych taryf.

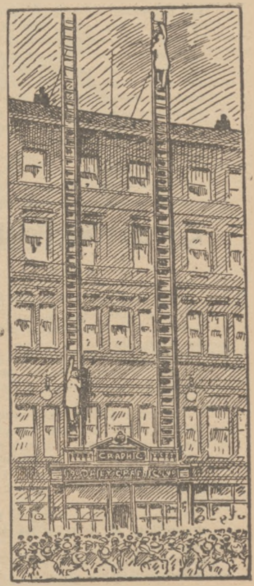
Belgrad. Komunikat rządowy donosi. Rząd przyjął z zadowoleniem do wiadomości decyzyę kilku kategoryi urzędników dobrowolnego wyrzeczenia się pewnej części płacy na **czas wojny cłowej** i uznaje ten dowód patryotyzmu. Rząd zawiadamia jednakże w komunikacie, że obecnie nie zachodzi dla niego potrzeba korzystania z tej ofiary i ma nadzieję, że kraj bez niej będzie w możności wyjść z trudnego położenia. Aby umożliwić najliczniejszy udział kupców w jutrzejszem zgromadzeniu kupców z całego kraju, rząd dał kupcom do dyskusyi **bezpłatne pociągi**. Organ rządowy wzywa kupców, aby poparli rząd jednomyślną uchwałą. Jako represalia z powodu zamknięcia granicy rząd serbski czyni rozmaite trudności posyłkom z Austro-Węgier.

Władze cłowe zastosowują wobec tych posyłek rozmaite formalności, które powodują znaczną zwłokę. Traktat handlowy mimo tego nie bywa naruszany. Prasa serbska **ogłasza nazwiska** tych mieszkańców belgradzkich, którzy czynią zakupna w Zemuniu lub poddanych serbskich, mieszkających w Zemuniu, a robiących zakupna w Belgradzie.

Ze świata: Kronika ilustrowana.

Król na stosie. Jednem z najciekawszych państw w Azyi wschodniej jest bezprzecznie królestwo Kambodża, wielkości mniej więcej takiej, jak Czechy, posiadające przeszło milion mieszkańców. Ludność mało ucywilizowana, jednak spokojna, mieszka w małych chatach bambusowych, umieszczonych na słupach. Bogatsi mieszkańcy żyją w wielożeństwie. Kambodża już dawno straciła swoją niepodległość, a obecnie należy do posiadłości republiki francuskiej, która jednak po opanowaniu tem państwem pozostawiła mu tytuł królestwa. Król posiada absolutną władzę i nominalnie uważany jest za posiadacza i pana całego kraju. W rzeczywistości jednak król otrzymuje od Francyi pół miliona franków rocznej pensyi, a rządzi generalny gubernator, mianowany przez rząd francuski. Po królu cieszy się największym znaczeniem abdykowany król — wedle bowiem starodawnego prawa krajowego każdy król musi po pewnym czasie abdykować — dalej najbliższy książę z rodziny królewskiej, pierwsza księżniczka, zazwyczaj królowa-matka, a wkońcu pięciu ministrów. Religią panującą jest buddyzm, połączony z brahmanizmem, a kasta kapłanów ma wielki wpływ.

Rycina nasza przedstawia nadzwyczaj ciekawą ceremonię religijną palenia zwłok zmarłego króla Norodona. Obecny król nazywa się Sisawath. Kapłan zapala właśnie stos drzewa, na którym znajdują się zwłoki zmarłego króla. Pan zaś we fraku jest delegatem generalnego gubernatora, wysłanym specyalnie na tę oryginalną religijną ceremonię.



Drabiny wyborcze angielskiej gazety. (*Według fotografii*).

Oryginalną ideę miał angielski dziennik „Daily Graphic" w Londynie. Aby publiczność

KAIN.

Powóz zajechał przed ganek hotelu i za chwilę pędził już po białej szosie między błękitnem morzem a gęstym szeregiem cyprysów, palm i laurów.

— Dzięki Bogu! Nareszcie jesteśmy sami! — odezwał się siedzący w powozie młody mężczyzna do swej towarzyszki.

— To bardzo sympatyczne kobiety — odpowiedziała.

— Nie przeczę, ale człowiek raz tylko w życiu odbywa podróż poślubną.

— Takie skromne, ciche, inteligentne...

Odwrócił oczy w stronę hotelu, na którego werandzie widać jeszcze było dwie postacie kobiece.

— Najdroższa! Nie mam nic przeciwko tym paniom. Przeciwnie cieszę się, że znalazłaś sobie towarzystwo. Zdaje się, że przez sześć tygodni naszej podróży nie rozmawialiśmy z nikim rozsądnie.

Uśmiechnęła się łagodnie. Tak, sześć tygodni... Od sześciu tygodni są — mężem i żoną.

On mówił dalej:

— I zresztą po co nam rozsądek? Takie szczęśliwe chwile przeżywa się raz tylko w życiu.

Po chwili dodał z goryczą.

— Głupi ten, kto sam sobie truje pozę tych dni szczęśliwych.

Spojrzała na męża z przestrachem.

— Co się z tobą najdroższy, stało od wczoraj?

— Nic... Wspomnienie... tylko wspomnienie... Być tak szczęśliwym... mieć istotę ukochaną przy sobie... Ach! Przed oczami ciągle staje polanka leśna... posępny ranek listopadowy... I myśleć nie chcę, nie chcę — a muszę!

— Czy mówisz, najdroższy, o tem, o czem mówiłeś mi przed ślubem?

— Nie wszystko ci powiedziałem... Miałem nieszczęście.., zastrzeliłem przeciwnika w pojedynku. Mimowoli... Nie chciałem trafić w niego... Nie byłem nawet poważnie obrażony! Boże! Głupia awantura na maskaradzie... i zgubić młode życie! Ale — niema już rady...

— Przecież to dawno minęło. Byłeś dostatecznie ukarany!

— Tak, Bóg tylko wie, ile wycierpiałem. Zerwałem ze swym zawodem, straciłem bezpowrotnie trzy lata w twierdzy. Ale to nie koniec... A wyrzuty sumienia, a męki duszy?... Dałem sobie słowo, że nigdy już nie stanę do pojedynku. No i cóż? Wkrótce po zwolnieniu z więzienia, wyzwał mnie przyjaciel zabitego. Wierny danej sobie przysiędze, odmówiłem. Ogłoszono mnie za infamisa... Przestano przyjmować tam, gdzie dawniej byłem gościem pożądanym... Krótko mówiąc, przez jeden strzał fatalny straciłem wszystko, wszystko, dopóki nie spotkałem ciebie!

Objął ją wpół i zajrzał badawczo w jej oczy.

— Ty mi musisz zastąpić wszystko! Tyś wszystkiem dla mnie... Ty jesteś szczęście moje, które losowi zawistnemu skradłem!

Obejrzała się dokoła, czy ich nikt nie widzi i wyciągnęła usta do pocałunku.

— Dlaczego myślisz wciąż o tej smutnej przeszłości! — rzekła z tkliwym wyrzutem.

Nie zaraz odpowiedział. Oczy jego ponuro spoglądały w przestrzeń.

— Czuję, że wspomnienia, niby zapomniane, czasem budzą się nagle. Nie wiem, dla czego, ale od wczoraj coś mnie męczy, coś trwoży... Musi być jakaś przyczyna, ale ja jej znaleźć nie mogę i to mnie męczy.

Milcząca i smutna patrzała na męża.

Powóz toczył się dalej. Słońce paliło i tylko świeży wiaterek morski chłodził nieco twarze. Zewsząd płynęły wonie kwiatów, cała otaczająca przyroda porywała blaskiem i urokiem.

Ale nie rozjaśniła się twarz mężczyzny. Po dłuższem milczeniu odezwał się:

— Jeżeli tobie wszystko jedno, wróćmy do hotelu. Ten piękny obraz ból mi sprawia. Kazał woźnicy zawrócić.

W kwadrans później wysiedli z powozu i szli przez gaik ku hotelowi.

— Patrz, znów idą te panie — rzekł nagle.

— Jeżeli chcesz, możemy uniknąć spotkania — odpowiedziała, zatrzymując się.

— Mniejsza o to! Jestem dziś nieszczególnym towarzyszem, dobrze, że się trochę rozerwiesz.

Przywitali się z matką i córką i szli razem ku hotelowi.

Panie rozmawiały z ożywieniem, on wlókł się obok w milczeniu.

Obok niego szła młoda panna. Od czasu do czasu rzucał na nią przelotne spojrzenia. Wyglądała na lat dwadzieścia pa-

każdej chwili zawiadamiać o wyniku obecnych wyborów do parlamentu, redakcya kazała na gmachu redakcyjnym umieścić dwie ogromne drabiny, na których wspinały się dwie lalki, ustawiane według telegr. ficznie nadchodzących wiadomości o stanie wyborów. Jedna lalka przedstawiała stronnictwo *liberalne*, drugą partyę konserwatywną. Jak wiadomo, obecne wybory w Anglii przyniosły zupełny pogrom konserwatystom i imperyalistom (Chamberlain), a zwycięzyli liberali, zwolennicy wolnego handlu, oraz partya robotnicza. To też na drabinie widzimy lalkę konserwatywną na dolnych szczeblach, a liberalna wdrapała się prawie na dach.

Z Królestwa Polskiego.

Z Łodzi

piszą nam:

Fatalne stosunki panują w Łodzi. W przemyśle tamtejszym znowu zapanował ferment, który uniemożliwia prosperowanie wielu fabryk.

Robotnicy niektórzy stawiają takie żądania, że zarządy fabryk przyjąć ich nie mogą i postanawiają zawieszać produkcyę!

Nie licząc fabryk mniejszych, w najbliższej przyszłości ma stanąć fabryka Pruszaka, a w dniu 8 lutego zamknięta będzie na czas nieograniczony fabryka I. K. Poznańskiego, która faktycznie jest już nieczynna skutkiem strejku robotników.

Tym sposobem znowu **kilka tysięcy ludzi zostanie na bruku w tak krytycznym czasie**.

Fabryki Poznańskich mają od 8 lutego zostać zamknięte.

O zdziczeniu ogólnem świadczy taki fakt: Dnia 25 bm. około godz. 10 rano do **szpitala** Poznańskich wtargnęło dwóch ludzi, którzy pchnięciami sztyletu zamordowali Antoniego Łukaszewskiego, szewca. Łukaszewski w przeddzień raniony został na ulicy dwoma kulami rewolwerowymi i znajdował się w szpitalu na kuracyi.

A więc nawet w szpitalu zabijają!

Z Warszawy

piszą nam:

Aresztowania i gwałty czynownictwa i żołdactwa w całem Królestwie Polsk. nie dadzą się wprost opisać. W mieście panuje wysoce pesymistyczny nastrój.

Rzucono też dwa razy bomby, jedną (zgoła nieszkodliwą) do sklepu piekarza Muranowa, drugą na stacyi Warszawa-Obwodowa, kolei nadwiślańskiej. Bomba wpadła między wagony, w których umieszczeni byli sprowadzeni z **cesarstwa robotnicy w liczbie 204**. Robotnicy ci pracowali pod osłoną wojska i nigdzie się nie wydalali. Siła wybuchu była ogromna tak, że wszystkie okna w wagonach i na stacyi powylatywały. Nikt jednak nie zginął, ani został raniony. Rozesłane patrole aresztowały pięciu podejrzanych o spełnienie tego zamachu ludzi.

Robotnicy moskale przerażeni rozbiegli się i porzucili pracę. Rząd sprowadził tych Moskali na miejsce wydalonych Polaków.

Z Płocka

donoszą:

W tutejszym powiecie chłopi **powiesili trzech wójtów**, którzy podpisali deklaracyę urzędowania gminnego w języku rosyjskim.

Włościanin polski poczyna stawać w pierwszym szeregu walczących o swobodę narodową!

Zwracamy uwagę Szan. P. T. Abonentów na ogłoszenie Dyrekcyi kraj. szkoły ogrodniczej, umieszczone w dziale inseratowym.

rę. Nie była ładna, a jednak coraz bardziej pociągała ku sobie jego uwagę.

Starsza dama rozmawiała z jego żoną; opowiadała jej o swoich podróżach, o słabem swem zdrowiu. Mówiła, że córka poświęciła się dla niej, odkąd ciężki cios złamał jej siły fizyczne i moralne.

Młoda kobieta słuchała ze współczuciem i tem bardziej chciała się dowiedzieć, kto są ich przygodne znajome. — Spojrzała na męża z wyrzutem, gdyż zapomniał spełnić jej prośbę, by zobaczył w książce przyjezdnych nazwiska 2-ch kobiet.

Mężczyzna nie zauważył spojrzenia żony. Na zakręcie ścieżki spojrzał przypadkiem na profil młodej panny i w tej chwili zrozumiał, dlaczego wspomnienie pojedynku tak prześladuje go od wczoraj, od czasu, gdy po raz pierwszy ujrzał ją przy stole obiadowym.

...Po pojedynku, pod wrażeniem żalu i wyrzutów sumienia, późno w nocy udał się do szpitala, w którym leżał ciężko ranny przeciwnik jego, aby uzyskać przebaczenie.

Niestety, zastał już martwe tylko zwłoki. I po raz pierwszy dopiero przyjrzał się dobrze twarzy człowieka, którego widział zaledwie trzy razy w życiu: na maskaradzie, podczas pojedynku i teraz — na łożu śmierci. Ta twarz, ten poważny profil młodzieńczy, oświetlony lampą gazową, na zawsze utkwił w jego pamięci.

...Spojrzał na młodą pannę...

— Tak, to ta sama twarz — pomyślał z bólem.

— Bardzo bolesny cios musiał panią dotknąć — mówiła młoda małżonka do starszej towarzyszki.

— Niech panią Opatrzność zachowa od takiego nieszczęścia w życiu. Straciłam jedynego syna!

— Nieszczęśliwy wypadek?

— Nie. Syn mój zginął z ręki zabójcy.

Po chwilowem milczeniu mówiła z pozornym spokojem.

— Mężczyźni nazywają to pojedynkiem. Nie rozumiem tego... Wiem tylko, że jest na świecie człowiek, który mierzył do syna mego i zabił go. Całe szczęście, że wierzę, iż syna mego zobaczę... tam... w górze... i to wkrótce.. Nie wiele pozostało mi życia... Ale jesteśmy już w domu. Źle zrobiłam, że powiedziałam pani tak smutne dzieje... W podróży ślubnej nie powinno się mieć styczności z niedolą.

Towarzystwo pożegnało się. Matka z córką poszły do ogrodu, a młodzi małżonkowie udali się na piętro do swego pokoju.

Zaledwie drzwi się za nimi zamknęły, mężczyzna chwycił młodą kobietę za rękę..

— Prędzej, zapakuj rzeczy!... Musimy stąd wyjechać... Jadę w tej chwili na dworzec, ty przyjedziesz z rzeczami później. Wyjedziemy pierwszym pociągiem.

— Dlaczego? Co się stało?

— Później ci powiem... Teraz nie pytaj... śpiesz się... Coś mnie dusi w tym domu... Czemuś tak zbladła?

Młoda kobieta, stojąc w oknie, patrzała na ogród. Na werandzie siedziały obie panie, przed niemi leżała księga przyjezdnych... Kazały sobie podać księgę, aby zobaczyć nazwisko młodego małżeństwa. Teraz książkę odsunęły gwałtownie.

On wiedział, dlaczego.

Przeczytały nazwisko tego nienawistnego człowieka, który był przyczyną ich nieszczęścia... Matka płakała, kryjąc twarz w dłonie, córka napróżno usiłowała ją uspokoić.

Młoda kobieta odwróciła się od okna i spojrzała na męża. Wzrokiem badawczym zapytywała: „Więc to ty?"

I w oczach jego wyczytała odpowiedź: „Tak, to ja, to ja!"

Ukradkiem, gorączkowo, jak zloczyńców dwoje, wykradli się z hotelu ku dworcowi... Aby jak najprędzej, najdalej stąd...

Gdy pociąg ruszył, mężczyzna odetchnął z ulgą i wyciągnął rękę do młodej kobiety, aby czuć bliskość drogiej istoty... Lecz nagle nowy ból ścisnął jego serce: Jej ręka, której tak pragnął, odtrąciła go...

A kiedy spojrzał na twarz młodej żony, przeczytał w oczach jej strach przed tym, który przelał krew ludzką...

W tej chwili uczuł się zupełnie samotnym. Ta, która była ulań wszystkiem, stała mu się obcą. Urok miodowego miesięca, szczęście domowe — wszystko zniknęło... Zrozumiał, że wszystkie męki, jakie przeniósł, nie odkupiły popełnionej zbrodni.

I w huku kół wagonu słyszał jednostajny, złowrogi głos: „Kainie! Kainie! Gdzie brat twój, Abel?"

I szeroko rozwartemi oczyma spoglądał w ciemną przestrzeń, a turkot pociągu powtarzał bezustannie: „Kainie! Kainie!"

Osobom wątłym, niedokrwawym i dzieciom należy podawać samą „KAWĘ ZDROWIA“ bez dodatku ziarnistej.

Każdy

27

kto chce pić doskonałą i bardzo pożywną kawę, niechaj używa

KAWY ZDROWIA

która zmieszana z $^1/_4$ częścią kawy ziarnistej, zadowoli nawet najwybredniejszych smakoszy.

1 klg. kosztuje tylko 1 K. 60 h.

Mam zaszczyt przypomnieć Szanownej Publiczności, że moja chemiczna pralnia istnieje od 25 lat, **nie kurczy materyi i nie zmienia koloru.** Ceny umiarkowane. Osobom nie znającym mojej roboty, mogę przedstawić polecenia od pierwszych znakomitości miasta i kraju.

Julia Jaskólska

112 KRAKÓW, ul. Bracka l. 15. I. p.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
JÓZEFY NOWIŃSKIEJ
Kraków, ulica Mikołajska 14, telef. 248,

posiada na składzie wielki wybór **trumien** metalowych, dębowych, tapetowanych i z miękiego drzewa — oraz **wieńców** sztucznych, metalowych i szarf.
Zakład zaopatrzony jest w **nowe wspaniałe dekoracye**, wysyła służbę do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych, urządza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych, ze znaną sumiennością i punktualnością, czyniąc wszelkie możliwe ustępstwa. — Podejmuje się sprowadzania i przewozu zwłok ze wszystkich i do wszystkich państw Europy. — Posiada do dyspozycyi groby murowane, pomniki, krzyże, etc. 55

Po tym znaku poznaje się sklepy w których się wyłącznie **SINGERA** maszyny do szycia sprzedaje.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY do SZYCIA

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40.

Filie:

Kraków, Kaźmierz, Wolnica.
Chrzanów, Mickiewicza.
Tarnów, Wałowa 13
Rzeszów, Trzeciego Maja 5.
Nowy Sącz, Jagiellońska.
Sanok, Jagiellońska, obok Kółka rolniczego.

Ostrzegamy naszych P. T. Odbiorców przed maszynami, które dostarczają inni kupcy pod nazwą „oryginalne Singera“. Ponieważ naszych maszyn do szycia nie oddajemy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „oryginalne Singera“ — są w najlepszym wypadku stare, używane, z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za które my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy, ani też do takowych potrzebnych części nie dostarczamy. 0)

Chrześcijański Magazyn Mebli
Szczepana Łojka
w Krakowie, ulica Szpitalna 28
(obok Hotelu Pollera)

poleca na składzie kompletne urządzenia pokoi jadalnych, sypialnych i salonów, oraz sofy wszelkiego rodzaju, pokrycia meblowe, materace, portyery, firanki itp. 344

Futro męskie w dobrym stanie do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: plac W. W. Świętych L. 10. (Mleczarnia). 111.

Tow. Wzaj. Pomocy Ucz. Uniw. Jag.

sprzeda parcelę budowlaną włącznym obszarze 400 sążni kwadrat. przy ulicy Topolowej. Wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuję Zarząd tow. (Dom akademicki ul. Jabłonowskich l. 8—10). między 2—4 popołudniu. 114

DO P. P. PAŃ I PANÓW.

Mam zaszczyt zawiadomić, że przy swym SALONIE FRYZYERSKIM urządzonym według najnowszych wymagań hygieny otworzyłem z dniem 1. stycznia 1906 r. „Osobny salon fryzowania Pań“ zostający pod kierunkiem fachowo wykształconej za granicą fryzyerki; przyjmuje zarazem zamówienia prywatne pod przystępnymi warunkami. Z głębokiem szacunkiem

M. WIŚNIEWSKI
fryzyer

115 Kraków, Długa 24.



Niklowy zegarek kieszonkowy 36 godzin idący z napisem **System Rosskopf Patent“** wraz z pięknym łańcuszkiem zł. 1·95 trzy sztuki 5·50, sześć sztuk złr. 10·, — do nabycia

w składzie
Ignacy Cypres, Kraków Floryańska 49.
Cenniki darmo. 7

Sklep dobrze rentujący się, przy ruchliwej ulicy, z powodu słabości właściciela zaraz do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Nowin“ 103

Płótna lniane
I wszelkie tkaniny pierwszej jakości

po cenach najniższych poleca własnego wyrobu
Mieczysław Gonet
w Korczynie.
Cenniki oraz próbki na żądanie opłatnie. 104

KONCERT

odbędzie się w niedzielę dnia 28 stycznia na **Podolańcu przy Wieliczce.** 107

Z poważaniem
A. Wasserbart

99

Uzdolnione panny

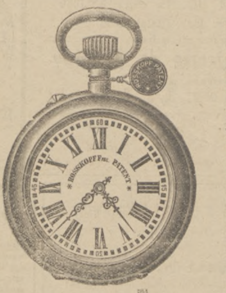
w handlu masarskim potrzebne są zaraz. Wiadomość: ulica Długa 26, sklep masarski w Krakowie.

Hotel Polski

w Krakowie, Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej). 881
poleca pokoje dla przejezdnych, ze światłem, usługą opałem od 2 koron wyżej.

Pasztet
z drobiu i dziczyzny
własnego wyrobu o połowę tańszy niż strasburski.
Bulion
własnego wyrobu, częściowo i w większej ilości sprzedaje
Dyonizy Chrabąszcz
Kraków, ul. św. Anny 4. 90

Prawdziwy patentowany zegarek „Rosskopf“. Cena 3·50 złr.



Firma **Rosskopf Frer w Szwajcaryi** dała mi polecenie sprzedawania swoich patentowanych prawdziwych zegarków Rosskopf Anker-Rem. po 3·50 złr., które do dzisiaj kosztowały więcej jak dwa razy tyle. Ta wysprzedaż trwać będzie tylko krótki czas, jak długo zapas starczy, a to w tym celu, aby wykazać Szan. Odbiorcom różnicę między prawdziwym **„Patent-Rosskopf“** zegarkiem, a tyle znanym zegarkiem **„System-Rosskopf“**. Prawdziwy zegarek **Patent Rosskopf** idzie 36 godzin, ma mechanizm ankrowy szkłem okryty, z kamieniami rubinowymi, oddaje usługi 25—30 lat, gdy tymczasem zegarek **System Rosskopf** po kilku już latach jest nieużytecznym. Każdy prawdziwy zegarek **„Rosskopf-Patent“** posiada plombę i gwarancyę pisemną firmy **„Rosskopf Frer“ w Chaux de Fonds** (Szwajcarya) na 5 lat na odwrotnej stronie koperty. Jeżeli zegarek nie będzie się podobał, obowiązuję się w przeciągu 30 dni całą należytość zwrócić. Przesyłkę za zaliczką uskutecznia zastępca generalny na Austro-Węgry

Max Böhnel, zegarmistrz,
Wiedeń IV., Margarethenstrasse 38.

Proszę żądać darmo i opłatnie mojego bogato ilustrowanego z przeszło 1.000 obrazami cennika wszystkich zegarków i wyrobów ze złota i srebra. 12

PIERWSZA KRAKOWSKA
PALARNIA KAWY



Ważne dla PP. Gospodyń!

Za darmo, jako premię otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrotem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych 12 $^1/_2$ klgr. moich wybornych mieszanin palonej kawy patentowaną ozdobną, hermetyczną, hygieniczną samomierzącą i oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy, zwaną: 46

„CONSERVATOR“

M. JAWORNICKI
Kraków, Rynek gł. 44.

Loterya Trafikantów
Główna wygrana 40000 Kor.
2223 wygranych
Ciągnienie nieodwołalnie 9 marca br.
Losy po 1 Kor. do nabycia w trafikach i Kantorach wymiany.
6 losów za 5 K. 50 hal., 11 losów za 10 K.
przesyła opłatnie Kantor wymiany
Braci Eibenschütz w Krakowie, Rynek główny 5.
56

CENA 60h.
RĘCE BIAŁE - GŁADKIE - DELIKATNE CZYNI TYLKO BEZTŁUSZCZOWY ŚRODEK
KALODERMIN
NATYCHMIAST SCHNĄCY PO UŻYCIU.
— DROGUERYA pod LWEM pod FIRMĄ J. WIŚNIEWSKI KRAKÓW, STRADOM 7. DO NABYCIA WSZĘDZIE.
MARKA OCHRONNA KOTWICA
25

Za nadesłaniem przekazem kwoty

12b **2 Kor. 40 hal.**

Księgarnia katolicka Dr. Wł. Miłkowskiego

w Krakowie 6. św. Jana (Hotel Saski)

wysyła odwrotną pocztą franco

Najmniejszą książeczkę do Modlitwy

7/5 centym. p. t.

Książeczka miniaturowa przez O. S. B. Tow. Jez.

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju przeznaczone dla inteligencyi. Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkowych od K 5·50 aż do K. 11·50 — Porto 40 h.

Tamże wyszedł: **Najtańszy Przewodnik po Krakowie. Cena 20 hal.**



Obrączki

ślubne

i pierścionki zaręczynowe.

Wartościowe i eleganckie zegarki, w bogatym wyborze pierścionki, łańcuszki, kolczyki i wszelkie wyroby złote i srebrne urzęd. stempl. poleca najtaniej

Emil Goldwasser

w Krakowie ul. Grodzka 58.

Mam na składzie: Łyżki, łyżeczki, cukiernice, kosze i inne wyroby z chińskiego srebra.

Bogato ilustrowane polskie cenniki wysyła na żądanie darmo.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny

PRZEZ TRYEST.

Jazda **przez Tryest** do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki

w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach

Zjednoczone, austryackie akcyjne Towarz.

Żeglugi parowej w Tryeście

„Austro Americana".

Jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglużc, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30 kwietnia 1904 l. 21903 upoważnione zostało do tworzenia ajencyj i zastępstw, ustanowiło

Jeneralną Ajencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Ajencyj.

Wszelkich wyjaśnień udzielają oraz **sprzedaż kart okrętowych** załatwiają w **Jeneralnej Ajencyi Goldlust i Ska w Krakowie ul. Lubicz l. 7**, oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu i Szczakowej. 433

Ważne dla emeryta. W okolicy uroczej i zdrowej, 15 m. do kolei, 10 minut do kościoła i szkoły, 20 minut końmi do miasta powiatowego jest do **sprzedania dom nowy drewniany**, dachówką kryty, składający się z 3 pokoi, kuchni, werandy i piwnicy, nadający się także na sklep, szynk, lub do celów przemysłowych, wraz z ogrodem około 400 sążni kwadratowych. Wiadomość: Sklep Chrześcijański, Łososina górna, p. Limanowa. 118



Tylko krótki czas.

Za tę cenę jeszcze nie było.

Ozdoba dla każdego pokoju!

Wskutek rozw...zania fabryki udało mi się tanio kupić 8000 dywaników ściennych i 11.000 dywaników przed łóżko tak, że mogę wspaniały

DYWAN ŚCIENNY Z SZENILLI

na obie strony całkiem jednaki, w pięknych prawdziwych barwach 100 cm. szeroki 200 cm. długi, w ślicznych deseniach jak: **lwy, psy, rodzina saren, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty** itp. wysłać po złr. 2·50 tylko za zaliczką. Szczególnie polecenia godny dla wilgotnych pokoi, gdyż dywan jest tak grubym, że nie przepuszcza wilgoci.

Piękne dywaniki przed łóżko tylko 70 centów za sztukę.

Pierwszy morawski rozsyłkowy dom towarów 51

Juliusz Holtasch, Göding Nr. 146. (Morawy)

Tysiące podziękowań i ponownych zamówień są do przejrzenia. Nieodpowiedni towar bez trudności przyjmuję napowrót i zwracam pieniądze.

Do Pana Holtascha w Göding.

Księżna Aleksandra von Croy jest bardzo zadowolona z zakupionych u Pana ściennych dywanów; proszę o przysłanie odwrotną pocztą jeszcze dwóch dywaników do okien, tak jak w katalogu Nr. 69 po złr. 2·50.

Z poważaniem **Franciszka Löschner**

Kto

szuka jakiejkolwiek posady niech żąda wykazu wolnych posad (Zentral-Stellen-Anzeiger), Cieszyn, ul. Kolejowa. (Około 120 różnych posad wolnych dla mężczyzn. 119

KRAWATKI 117

przyjmuje się do wzorowego czyszczenia i przerabiania. — Sztuka 10 ct. — Z danego materyału wykonuje się najnowsze fasony. — Ul. św. Krzyża l. 7, w domu gdzie wydawnictwo „Głosu Narodu"

Poszukuje się uzdolnionej sklepowej do pierwszorzędnej masarni.

Józef Jankowski 116

Lwów, ulica Halicka l. 10.

50% taniej. **K. ROMAN, FRYZYER, KRAKÓW, SZEWSKA 21.**

Poleca karty abonamentowe na golenie po 1 zlr. z czesaniem włosów po 1 zlr. 50 ct. Zakład prawdziwie hygienicznie i czysto utrzymany. Założony w roku 1898.

Ogłoszenie.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok **szkolny 1906/07 w pierwszych dniach kwietnia.**

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, jest teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:

1. Wykaże się: że przynajmniej **15 rok życia ukończył**, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, jest umysłowo i fizycznie zdrów, i nienagannych obyczajów;

2. W terminie przez Dyrekcyę oznaczonym **złoży egzamin wstępny**, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych. Kandydaci, którzy odbyli **przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą**, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 330 koron rocznie.

Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe buty.

Podania o przyjęcie wnosić należy **najdalej do 15 marca** b. r. do Dyrekcyi krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień. 113

Subiekt cukierniczy

sklepowiec

potrzebny zaraz.

Język niemiecki wymagany. Oferty listownie z referencyą.

Jan Michalik

Fabryka czekolady, Kraków. 102.

Około 120 wolnych posad

rozmaitych, dla mężczyzn, wskazuje **„Stellenanzeiger"** Cieszyn, ul. Kolejowa. Bliższa wiadomość za dołączeniem marki listowej. 98

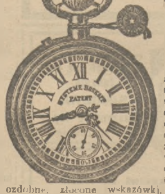
Antoni Jarosz

pracownia i skład kapeluszy, Kraków, Sławkowska 11 (obok Grand Hotelu) w podwórcu, poleca wielki wybór kapeluszy na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie reperacye kapeluszy męskich, damskich i dziecięcych, do odnawiania, prasowania i przerabiania na najmodniejsze fasony, słomkowe i filcowe do prania i farbowania, cylindry prasuje na poczekaniu. Wykonanie dokładne i szybkie 31 ceny niskie.

Wdowa lub starsza panna bez familii, znajdzie miejsce jako gospodyni u wdowca z dwoma chłopcami. Wiadomość: o 9 rano w Podgórzu, ul. Kilińskiego 16, 1 p.

---

3 letnia pisemna gwarancya! Bez konkurencyi!



5 Koron!

Wspaniały szwajcarski Anker-Remontoir zegarek, systemu Roskopf, o doskonałym, silnym automatycznym werku, zabezpieczonym pancerzem, z pięknym emaliowanym cyferblatem (nie z papieru), w eleganckiej niklowej oprawie, opatrzony **plombą ochronną**, idący 36 godzin (nie 12 godzin), posiadający ozdobne, złocone wskazówki, **doskonale uregulowany** z 3 letnią pisemną gwarancyą za sztukę . . . Kor. 5·—

takisam z wskazówką sekundową . . . . . „ 6·—

W eleganckiej srebrnej oprawie bez wskazówki sek. „ 10·—

takisam z wskazówką sekundową . . . . . „ 12·50

Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy bez żadnego potrącenia. — Wysyła za zaliczką.

Pierwsza fabr. zegarków HANNS KONRAD w Brüx (Czechy) Nr. 314. — Bogato ilustrowany katalog z przeszło 1000 wzorami wysyła się każdemu na żądanie darmo i opł.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych. 45

M. JAWORNICKI.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. W drukarni i stereotypii A. Koziańskiego w Krakowie.